PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, wtorek 23 maja 1933 r. | Nr. 117

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Der Tag 23.V pisze, że wspólnym celem niemieckiego obozu narodowego w Gdańsku pozostaje nadal, pomimo, że poszczególne grupy osobno działają, zniszczenie wszelkiego wpływu polskiego i socjalistycznego. Socjaliści przedtem otrzymali 50 tysięcy głosów wyborców, lecz teraz po porozumieniu się z Polakami nie będą mogli tyle otrzymać. Dziennik spodziewa się, że obóz narodowy wyjdzie z wyborów wzmocniony i to jest konieczne dla ratowania niemczyzny w Gdańsku.

Prawda 21.V podkreśla w depeszy własnej z Berlina zaostrzenie się stosunków w Gdańsku pomiędzy narodowymi socjalistami a nacjonalistami niemieckimi. Dziennik donosi z Warszawy o wizycie komisarza Rostinga. W kołach politycznych — dodaje dziennik — rozmowa min. Becka z komisarzem Rosting'em i min. Moltke'm łączona jest z dążeniem rządu polskiego do zagwarantowania praw polskich w Gdańsku na wypadek objęcia władzy w Gdańsku przez hitlerowców.

Siegodnia 20.V w koresp. z Gdańska wyraża się sceptycznie o pokojowych oświadczeniach hitlerowców gdańskich, wypowiadających się za utrzymaniem dobrych stosunków z Polską. Enuncjacja ta traci wszelką wartość w świetle poczynionych jednocześnie zastrzeżeń, w myśl których Polska również musi uszanować prawa Gdańska. Nastrój, jaki panuje wśród hitlerowców gdańskich, nie ma w sobie nic pokojowego, czują oni, że mają za sobą całe hitlerowskie Niemcy, co nie sprzyja pacyfikacji umysłów w wolnem mieście.

Omawiając sprawę zakazu przywozu z Gdańska pewnych towarów, wydanego przez Polskę w dniu 15 maja, korespondent pisze, że Polska zadała w ten sposób ciężki cios przemysłowi gdańskiemu, który zaczyna mówić o konieczności szukania nowych rynków zbytu. Ale innych rynków niema. Korespondent kończy stwierdzając, że stosunki polsko-gdańskie stanowią prawdziwy węzeł gordyjski.

POLSKA I NIEMCY.

Weichsel Ztg. 12.V podaje, że starosta krajowy wschodnio-pruski dr. Blunk w przemówieniu na wiecu w Dortmundzie dowodził konieczności odebrania Polsce Pomorza, wskazując na to, iż nie chodzi już tylko o interesy gospodarcze lub polityczne, lecz o rozstrzygnięcie, że Pomorze powinno przypaść temu narodowi, który dotąd wypełniał swe posłannictwo polityczne w Europie wschodniej, a takim narodem są Niemcy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Jaunakas Zinas 16.V (Ryga), w art. wst., nawiązującym do objęcia steru rządów przez premjera Jędrzejewicza, pisał m. inn.: O ile większość poprzednich premjerów (w tej liczbie i Prystor) należeli do kół konserwatywnych i nie byli pobłażliwi dla opozycji, to obecny premjer Jędrzejewicz jest demokratycznie nastrojony i w społeczeństwie polskiem krążą pogłoski, że jego nominacja jest w związku z łagodniejszem ustosunkowaniem się do opozycji, a to — by w razie konfliktu z Niemcami — siły społeczne nie były rozproszone. W d. c. dziennik łotewski podnosi owocność wysiłków rządu b. premjera Prystora dokoła podniesienia gospodarczego Polski, co — zdaniem dziennika — wpłynęło na to, że kryzys w Polsce daje się odczuwać w znacznie mniejszym stopniu, aniżeli w licznych bogatych państwach. Wkońcu dziennik pisze z uznaniem o kierunku zagranicznej polityki Polski, występującej stanowczo przeciwko rewizjonizmowi i próbom narzucenia Europie przez wielkie mocarstwa „dyrektorjatu".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC. SPRAWA ROZBROJENIA.

Tägliche Rundschau 21.V, (w art. v. Oertzena), nawiązując do mowy kanclerza Hitlera, pisze, że obok sprawy równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń na czoło wysuwa się również sprawa równouprawnienia w innych dziedzinach, jak politycznej i gospodarczej. Państwa zwycięzkie wyzyskiwały ze szkodą Niemiec to, iż Rzesza uznawała swoją zależność od tych państw we wspomnianych dziedzinach. To przeświadczenie zostało teraz przełamane i można już myśleć o odzyskaniu swobody również w tym zakresie. Z tą chwilą zatem walka Niemiec o uwolnienie się od następstw klęski wojennej wkracza w stadjum rozstrzygające; przyczem należy zdawać sobie sprawę, że tak jak poprzednio w okresie spętania polityka wewnętrzna i zagraniczna wiązały się z sobą, tak i obecnie dwuch tych dziedzin nie można rozdzielać.

Le Matin 21.V (w art. H. Koraba) pisząc o poparciu przez delegata angielskiego w Genewie oświadczenia Nadolny'ego, określa to, jako opowiedzenie się Hendersona za Hitlerem, co uważa za naturalny wynik ducha II Międzynarodówki, którym przenikięty jest przewodniczący konferencji rozbrojeniowej. „Nakazywała mu to dyscpylina partyjna wobec votum zaufania niemieckich socjalistów dla Hitlera".

Prawda 21.V komentuje w art. wst. orędzie prez. Roosevelta. Jeżeli sądzić po pierwszych echach, jakie orędzie to wywołało w krajach kapitalistycznych, nietrudno zauważyć, że propozycje prezydenta Stanów Zjedn. A. P. spotkały się z zupełnie chłodnem przyjęciem. Japonja wyraźnie wypowiedziała się przeciwko tym propozycjom, które zostały również odrzucone w Londynie. Jeżeli rozpatrywać orędzie prez. Roosevelta z ogólnego punktu widzenia, to wypada stwierdzić, że oznacza ono przejście do bardziej aktywnej polityki zagranicznej ze strony Stanów Zjedn. Dowodzi ono, jak silnie kryzys wstrząsnął podstawami kapitalizmu amerykańskiego.

Izwiestja 21.V piszą: „Być może, że propozycje Roosevelta zostaną zmienione na drobną monetę dyplomatyczną lub zostaną pochowane w biurkach dyplomatów kapitalistycznych. Nie zmniejszy to wagi poparcia, jakiego rząd sowiecki udzielił tym propozycjom. Albowiem rozumne inicjatywy przedstawicieli krajów kapitalistycznych zawsze mogą liczyć na zrozumienie w państwie proletarjatu".

Le Quotidien 20.V twierdzi, że jeżeli Francja da się wciągnąć do organizacji czterech mocarstw, to zaplącze się w sprawę, która będzie miała dla niej jaknajgorsze skutki. Rewizja traktatów, którą ma na celu pakt czterech, zostanie przeprowadzona, a Francja nie będzie mogła sprzeciwić się temu, ponieważ większość będzie przeciw niej. Rewizja taka może wypaść jedynie na niekorzyść Francji i jej przyjaciół. Pozatem przy pierwszej zgodzie Francji na rewizję, wszyscy dotychczasowi jej sojusznicy odwrócą się od niej. Francuzi mylą się, jeżeli sądzą, że obecnie Francja wywiera jakiś mistyczny wpływ na zagranicę. Nawet w łonie najwięcej oddanych Francji narodów wytworzyły się obecnie stronnictwa, przeciwstawiające się aktywnej przyjaźni z Francją. Stronnictwa te nie omieszkają wykorzystać najmniejszej okoliczności, która mogłaby podać w wątpliwość szczerość polityki Francji. względem jej przyjaciół. Pakt czterech doprowadziłby Francję do zupełnego osamotnienia na kontynencie; co się tyczy Anglji, to wiadoma jest wszystkim jej obojętność na sprawy, nie mające nic wspólnego z morzem.

Le Temps 21.V twierdzi, że zrozumiałe jest dążenie do dojścia do porozumienia w Genewie przed otwarciem konferencji gospodarczej, lecz należy przedewszystkiem starać się uniknąć improwizowanych dezycyj, które mogłyby hamować swobodę ruchów w przyszłości w sprawach zasadniczych, gdyż byłoby to sprzeczne z elementarną ostrożnością. Francja pragnie gorąco dojścia do porozumienia w sprawie organizacji pokoju, lecz ma ona niezaprzeczalne prawo żądać, ażeby porozumienie to oparte było na szczerości i nie pozostawiało żadnych wątpliwości.

Journal des Débats 20.V twierdzi, że w rzeczywistości ani orędzie Roosevelt'a, ani mowa Hitlera nic zmienić nie mogą. Jedynie oportuniści i internacjonaliści wmawiają opinji publicznej, że Roosevelt i Hitler wnieśli nowe czynniki do pełnej sprzeczności polityki międzynarodowej. Konferencja genewska nie może dać żadnych pożytecznych wyników, ponieważ oparła swe prace na niejasnych założeniach. Wtedy dopiero można będzie stworzyć solidną organizację pokojową, kiedy Niemcy zmienią rzeczywiście swe oblicze duchowe.

Le Populaire 20.V w art. L. Bluma twierdzi, że jedynym sposobem przeszkodzenia Niemcom hitlerowskim w zbrojeniu jest ogólna redukcja zbrojeń, przez co urzeczywistniłoby się równouprawnienie. Konferencja genewska winna więc zakończyć się konwencją, która byłaby ożywiona takim właśnie duchem i którą podpisałyby Niemcy, sądząc po stanowisku, jakie zajął ostatniemi czasy Hitler. Gwarancją jego szczerości w tym wypadku musiałoby być przyjęcie przez Niemcy kontroli zbrojeń, a w szczególności kontroli fabrykacji sprzętu wojennego i lotnictwa cywilnego.

L'Echo de Paris 21.V w art. Pertinax'a twierdzi, że najgorszy z wyników, jaki dać może konferencja genewska, byłoby nietyle samo wzmocnienie niemieckiej siły zbrojnej, ile wzmocnienie tej siły przy jednoczesnem rozbrojeniu Francji; w tym bowiem wypadku nie mógłby się ostać pokój, niezbędny dla owocnej pracy konferencji gospodarczej.

La République 21.V pisze, że wczorajszy „niesłychany artykuł" Pertinaxa w „Echo de Paris" można uważać tylko za skuces Hitlera, gdyż autor stara się rozerwać przymierze moralne trzech demokracyj zachodnich, które Herriot tak szczęśliwie zapoczątkował. Pertinax występuje tak przeciw planowi MacDonalda, jak i przeciw orędziu Roosevelta, które nazywa dziecinnem.

Dziennik podnosi, że niezręczne było podsuwanie, jakoby Francja mogła być nielojalna wobec kogokolwiek, gdyż to przypomina niedawne sztuczki hitlerowskiej prasy, która paktowała z obcemi krajami ponad głowami swego rządu.

FRANCJA A NIEMCY.

La République 21.V (w art. wst. P. Dominique'a) pisze z powodu podanego przez „Hamburger Frem-

denblatt" oświadczenia Schachta, o możliwościach gospodarczego porozumienia francusko - niemieckiego, że na takiem porozumieniu więcej może zależeć Niemcom, niż Francji. Należy jednak pamiętać, że Niemcy rozumieją wszelkie porozumienie jako umożliwienie im zaspokojenia żądań, które już choćby tylko w dziedzinie rewizji granic obejmują długą litanję. Autor zapytuje, czy mogą budzić zaufanie poczynania rządu niemieckiego, który wprawdzie składa pokojowe deklaracje, ale równocześnie zarządza szkolenie 400 tysięcy młodzieży. Autor więc sądzi, że przy obecnej atmosferze w Niemczech nie istnieją warunki dla zawarcia traktatu francusko - niemieckiego, gdyż wszelki układ między wojowniczym hitlerowcem, a spokojnie oddającym się swej pracy Francuzem pozostałby bezpłodny. Inaczej mówiąc, niechaj dr. Schacht przeprowadzi demobilizację moralną swoich rodaków, a potem można rozmawiać o traktacie.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. SKARGI ŻYDOWSKIE PRZED RADĄ LIGI.

Frankfurter Ztg. 22.V w koresp. z Genewy pisze, że z dwóch skarg żydowskich do Ligi Narodów, nadesłanych z niemieckiego Górnego Śląska, jedna już znajduje się na porządku dziennym najbliższej sesji Rady, a co do drugiej decyzja jeszcze nie zapadła. Obie skargi powołują się na konwencję polsko-niemiecką z 1922 r., która gwarantuje mniejszościom językowym, religijnym i etnicznym równouprawnienie w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Dziennik zaznacza, że chociaż skargi te wyraźnie dotyczą tylko konwencji polsko-niemieckiej, to jednak nie ulega prawie wątpliwości, że dojdzie do dyskusji nad całością sprawy żydowskiej w Niemczech.

Le Journal 21.V w koresp. z Genewy, omawiając wprowadzenie pod obrady Rady L. N. sprawy położenia mniejszości żydowskiej w Niemczech, pisze: „Obiecuje to nam debatę o tyle jeszcze ciekawszą, że niezliczone dyskusje mniejszościowe, które dotychczas się odbyły, były zawsze spowodowane przez Niemców, Węgrów i Bułgarów, przyczem stale skarżyli się oni, iż ich skargi są tłumione przez organizacje Ligi Narodów. Raz przynajmniej Niemcy będą musieli zmienić melodję".

Siegodnia 21.V donosi z Warszawy o skierowaniu do Rady Ligi Narodów petycji żydowskich organizacyj politycznych i gospodarczych w Polsce w sprawie prześladowania Żydów na niemieckim Górnym Śląsku.

AUSTRJA A NIEMCY.

Neue Freie Presse 21.V zamieszcza art. wst. p. n. „Noch einmal: Deutschland und Oesterreich", w którym twierdzi, iż jest prawdopodobne, że Niemcy odniosą wielki sukces wobec możliwości dojścia do skutku paktu czterech, który usunąłby największe przeszkody do światowego porozumienia. Dotychczas przeciwko temu paktowi występowały silnie Mała Ententa i Polska, a również Francja; jeżeli zatem pakt dojdzie do skutku, będzie to wskazywało, iż znaleziono jakieś sposoby do usunięcia trudności, a wtedy będzie także można liczyć na dodatnie rezultaty konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Dziennik w d. c. pisze, że wśród tych historycznych dni Mała Austrja jest przedmiotem gwałtownych o nią sporów. Podczas studenckich demonstracyj w Berlinie przeciwko rządowi Dollfussa wygłosił przemówienie minister Franck, w którem oświadczył m. in., że: „cały świat powinien słyszeć, iż poza Niemcami Hitlera niema żadnych innych Niemiec". W odpowiedzi na to oświadczenie dziennik pisze, że — niema i nie będzie takiego gabinetu austrjackiego, któryby prowadził politykę antyniemiecką. Trochę inaczej musiałaby się ukształtować sytuacja, gdyby poruszono kwestję suwerenności Austrji. Należy jednak przeciwstawić się stanowczo twierdzeniu, że idea Anschlussu jest w niebezpieczeństwie ze względu na to, iż rząd Dollfussa przeciwko niej występuje; rozwiązanie kwestji stosunku między Niemcami i Austrją może nastąpić tylko na drodze wzajemnego porozumienia, a nie przez rozporządzenia, demonstracje i polemiki.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

La République 20.V w art. R. wyraża zadowolenie z powodu aprobaty udzielonej przez parlament na zawarcie francusko-sowieckiego paktu nieagresji, ponieważ przynosi on Francji podwójną korzyść, a mianowicie: wzmacnia pokój przez zmniejszenie możliwości poparcia zbrojnego Niemiec przez Sowiety w razie konfliktu francusko-niemieckiego, ponadto pakt francusko-rosyjski ułatwia stosunki handlowe pomiędzy obydwoma państwami, stwarzając atmosferę wzajemnego zaufania.

Le Journal 20.V zwraca uwagę na fakt, że właśnie w chwili, kiedy parlament francuski ostentacyjnie zaznaczył chęć zbliżenia Francji z Sowietami, a Titulescu w Genewie również ostentacyjnie wyraził swe sympatje Dowgalewskiemu, Sowiety wznowiły wygasające traktaty sowiecko-niemieckie. Oznacza to, że Moskwa nie ma zamiaru zrywać z Berlinem węzłów, łączących obydwa państwa jeszcze od czasów Brześcia-Litewskiego, a Berlin pragnie kroczyć drogą, wytkniętą niegdyś przez Bismarcka. Wobec powyższego, Francja winna uprawiać politykę, liczącą się z rzeczywistością.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 19.V informuje o zakończeniu procesu w sądzie wojskowym przeciwko 11 osobom, oskarżonym o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Sąd odbywał się przy drzwiach zamkniętych i zakończył się skazaniem jednej osoby (Balaikis'a) na 9 lat ciężkiego więzienia; pozostałych 10 oskarżonych sąd uniewinnił

Lietuvos Žinios 18.V i Rytas 19.V w sprawozdaniach o przebiegu posiedzenia przedstawicielstwa studenckiego przy uniwersytecie kowieńskim podkreślają, że litewska młodzież opozycyjna wszystkich kierunków politycznych wystąpiła z krytyką postępowania rządu, który ustawicznie udziela zezwoleń na przyjazd i pobyt na Litwie rozmaitym niemieckim „specjalistom". Młodzież rządowa usiłowała niedopuścić do przeprowadzenia rezolucji, żądającej od rządu usunięcia ze stanowisk wszystkich Niemców, argumentując, że sprawa ta nie dotyczy młodzieży akademickiej; młodzież opozycyjna przeforsowała jednak swemi głosami wspomnianą rezolucję.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu